

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W dniu 1. b. m. zszedł z tego świata w 70 roku życia swojego Jerzy Baron Oechsner, rzezozywisty tajny radca J. C. Mci, pensyonowany c. k. Prezydent Sądu szlacheckiego, Komandor c. k. anstr. orderu Leopolda.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandyja

Gazety Dublińskie zawierają następujący list Xięcia Kumberlandy, jako Wielkiego Mistrza »prawego instytutu oranżystów W. Brytanii,« który napisał niedawno do swojego zastępcy Hrabiego Enniskilen: »W Berlinie d. 1. Listopada 1828. Kochany Hrabio! Ponieważ z radością objąłem urząd W. Mistrza »prawego instytutu oranżystów W. Brytanii jako następcę mego zmarłego brata, Xięcia York, i w rocznicę założenia płynionego miesiąca Czerwca przewodniczyłem na zgromadzeniu tego instytutu, przeto również z radością przyjmuję czynioną mi przez WPana propozycją, abym podobny urząd objął w Irlandyi, gdzie to prawe towarzystwo zawiązało się ku obronie konstytucyi w czasie niebezpieczeństwa, i gdzie, daleko więcej niżeli w Anglii potrzeba wszystkich użyć sił, ku obronie świętej sprawy protestantyzmu. — Przychylność moja ku sprawie, którą wysłałem z nauk i przykładów szanownej pamięci mego zmarłego ojca, wzniosła się i wzmocniła doświadczeniem i rozmyślaniem, ponieważ przekonany jestem, że konstytucya angielska, z powodu swojego religijnego i wolnego charakteru, jako najszacowniejsza, nie mogłaby się na dalęj utrzymać, gdyby przeważny wpływ protestantyzmu (*protestant ascendancy*) był znieszczoney. Zawsze obstawać będę przy tych zasadach, które kierowały postępowaniem mego czcigodnego ojca i Monarchy i mego wielce ukochanego brata, terazniejszego Króla, i zmarłego Xięcia York, a które uważałem muszę jako takowe, na obronę których wezwany jest na tron dom brunszwicki. Cieszę się, iż przyszedł czas, w którym prawa niezakazują odnowienia się towarzystwa w Irlandyi, i że mam ukontentowanie powierzyć interesa onegoż WPanu mojemu drogi Hrabio, jako Zastępcy W. Mistrza. Bądź WPan,

pewnym mojemu drogi Hrabio, iż jestem szczerze WPana: »Ernest.«

Podług *Kuryjera i Standard* z d. 20. Stycznia ma być wybrany Xiąże Northumberland, na zastępcę Margrabi Anglesea, jako Namiestnik w Irlandyi. Jest ón, mowią wspomniane pisma najbogatszym szlachcicem Królestwa. Łączy umiarkowanie i stałość, godność i poczciwość, i stan swój czyni świętnym tak przez swój niepodległy charakter jakoteż przez cnoty swojego życia prywatnego. Zniszczy niebawem wszelkie obawy niechętnych przez swój nowy wpływ na zatargi Irlandyi; on wszystkie stronictwa przez bezinteresowność swojego zarządu pogodzi.

Margrabia Anglesea zamyslał w d. 19. Stycznia rano przed swoim odjazdem z Irlandyi dać ostatnie pokoje w zamku Dublińskim (które jak zwykle bywają co Poniedziałek). Popołudniu dnia tegoż miała rada tajna odebrać w zamku Dublińskim przysięgę od Lorda Prymasa, Lorda Kanclerza i Sir John Byng jako Lorda sprawiedliwości.

Xiąże Liwen i Xiąże Polignac (który jak wiadomo przybył już do Paryża) mieli w d. 17., 18. i 19. Stycznia częste narady z Xięciem Wellingtonem i Hr. Aberdeen. Xiąże Polignac, przed swoim odjazdem zwiedził w Londynie w d. 17. Stycznia składy towarów kompanii wschodnio indyjskiej, dla oglądania szczątków wyprawy Laperousa, przywiezionych z morza południowego przez Kapitana Dillen, które niebawem posłane będą wdarze Królowi francuzkiemu do Paryża.

Times mówi: »Zapewniają, iż potrzeba będzie 1.200,000 do 1.500,000 kwarterów pszenicy, sprowadzić z zagranicy, oprócz tego co już wczęto, dla pokrycia braku żniw ostatnich; lecz oraz pochlebiają sobie, iż ten zapas będzie można mieć bez znacznego powiększenia cen terazniejszych. Lecz pytanie, które najmocniej zajmuje giełdę, nie jest to, aby wiedzieć jakim sposobem można sprowadzić zboże, lecz raczej jak go zapłacić. Przy tej sposobności, ludzie którzy wierzą w niedostatek pieniędzy, wszelkie dopuszczają się przepowiedni. Wszelako niezdaje się, aby w tej chwili był słuszny powód do powątpiewania, iżby kraj nie był w stanie takiego wydatku wytrzymać.

Kuryjer, czyni uwagę nad tym przedmiotem, iż nie ma powodu do obawy, która panuje

na giełdzie, w stosunkach z obcemi Mocarstwami żadna niezaszła odmiana, i pieniądze, które wyszły za granicę za zboże powrócą przez zakupienie innych artykułów. Ten wywóz jest nie tylko w monecie angielskiej złotej i srebrnej, lecz powiększej części w sztabach złota i srebra lub w piastrach. Od Czerwca podają tę sumę na 1 1/4 mil. f. s. której dwie trzecie części w sztabach lub w piastrach. Gdyby bank był z tego powodu niespokojnym, tedy już dawno każałby bić pieniądze, ponieważ mu niebrakuje sztab w piwnicach. Gdyby istotny był powód do obawy, tedy szukałby go należało w toku handlu, w sprawach finansowych lub politycznych, w środkach rządu, w uzbrajaniach wojennych i t. d.; że zaś rząd nie wymaga nowej pożyczki, ani do siły lądowej i morskiej nie zaciąga ludzi, lecz przeciwnie wydatki zmniejsza, i stara się interesa Grecyi w dobrym sposobie załatwić, i spory Mocarstw wojnę wiodących zakończyć, przeto słusznie polegać może na uspokojeniu się i zaufaniu ludu.

Własnie teraz wychodzące pismo niejakiego P. Blake, Sekretarza Izby skarbowej irlandzkiej, jedyne katolika, na urzędzie w Irlandyi, które znaczne wymaga zaufania, zwraca uwagę na powiększanie się posiadłości i oświecenie między katolikami. To pismo dowodzi, iż w krótkim czasie przeszło z rąk protestanckich do katolickich za 1 mil. f. s. gruntów. Względem powiększającego się oświecenia mówi, że w roku 1811, w pewnym rodzaju szkół wychowano 55000 protestantów a 145000 katolików, w roku 1824, 81069 protestantów i 319288 katolików. W roku 1797 było w sądach 89 protestantów i 11 katolików a w ostatnich trzech latach 68 protestantów i 29 katolików.

Raport Rekordera względem skazanych na śmierć w Grudniu obejmował imiona 29 osob, z których większa część miała 16 do 23 lat; dwóch miało tylko 30 i 33; jeden 42 i jeden 59 lat; Król potwierdził tylko względem dwóch osób wyrok, jeden był przekonany o fałszowanie monety a drugi o rozboj publiczny; z reszty przekonanych, było 9 o włamanie się do domu, 8 o złodziejstwo, 3 o rozboj na gościńcach, 1 o fałszowanie podpisów a 1 o rozszerzanie fałszywej monety.

(G. W.)

Francya.

Xiążę Polignac Posel francuzki w Londynie zjechał w d. 21. Stycznia do Paryża.

Bryg portugalski Industriosy, należący do okrętów, które niedawno ze zbiegami z Plymouthu wypłynęły, zawinął do Havre z 140 ludzmi.

Nie wiadomy jest powód zbroczenia jego w tej podróży; oficerowie znajdujący się na pokładzie mają paszporty od P. Itabayanna, do wysp Azorskich z pozwoleniem zawinienia do Havre. Ludziom dozwolono wysieść na ląd. Ci mówią, że przed ich wypłynieniem 1500 ludzi ich współziomków opuściło Plymouth; lecz nie wiadome jest z pewnością ich przeznaczenie.

Monitor z d. 29. Stycznia umieścił artykuł następujący: »Wiel Dzienników umieściło artykuł Dziennika *Precurseur de Lyon*, mówiącego o uzbrajaniach wojennych w Sardynii, a których zamiar trudny do odgadnienia. Nje o drobnostkach jest w nim mowa, gdzie idzie o uzupełnieniu jazdy; jakoto utworzyć nowy pułk tego gatunku broni; lekkie kompanie artyleryi, zakupić tysiąc osinset koni, prochu i broni; naprawić drogi z Nizy do Col de Tende, i osadzić brzegi czterema set działami; nakoniec każeć zrobić sześćdziesiąt tysięcy par trzewików i trzydzieści tysięcy mundurów. Wszystko, co się samo przez się rozumie ile być może potajemnie. *Precurseur* dodaje: »Te są fakta; co się zaś dotyczy powodów, takowe nie są nam wiadome.«

Możemy, mówi dalej Monitor objaśnić *Precursera* o tych faktach i powodach do nich; wojsko sardyńskie na stopie pokoju, liczyło przed Marcem 1821 sześć pułków jazdy. Znaczne wydatki, skutki smutnego zdarzenia tej epoki, znievolity rząd zmniejszyć ten gatunek broni na cztery pułki, i pociągów artyleryi konnej tak długo nietworzyć, do pókiby mądre środki przez rząd przedsięwzięte nie powróciły finansom dawniej ich świetności. Teraz, gdy finanse są o ile być może w dobrym stanie, (papiery publiczne przez gazetę piemontską podane stoją siedem nad *puri*) postanowił rząd sardyński przywrócić znowu pociągi artyleryi konnej i jeden pułk jazdy na chwilę zwiniiony, a przeto zaprowadzić znowu należyty stosunek między różne gatunki broni. Podług tego wojsko sardyńskie, miasto mówienia o uzbrajaniu się jego nie jest jeszcze na zupełnej stopie pokoju, i takową osiągnie tylko powoli, ile tego ścisła dozwałać będzie oszczędność. To samo nastąpi z czasem względem twierdz, na różnych granicach, aby je w przyzwoitym utrzymać stanie.

Precurseur zapytuje się: »Kto jest tym nieprzyjacielem, który zagraża Dworowi Turyńskiemu. Jesteśmy w stanie zupełnie troskliwość jego zaspokoić, przez którą bez wątpienia owem umiemanem przed kilką miesiącami zajęciem twierdz Bramanta i Alexandryi zatrwożony został. Dwór Turyński nie ma nieprzyjaciół i nikt mu nie zagraża; ma ón dobrych sąsiadów, od których przyjaźnych doznaje stosunków, i którzy nawzajem

podobnych się po nim spodziewają i równie mocno pragną jego niepodległości jak i godności.

(G. W.)

Królestwo Obojęd Sycylii.

W d. 17. Stycznia rano ces. Rossyjska fregata Konstantyn pod Kapitanem Baranów, przybywszy w sześciu dniach z Malty, zarzuciła kotwicę w porcie Neapolitańskim; na jej pokładzie znajduje się P. Ribeaupierre, nadzwyczajny Poset i pełnomocny Minister Cesarza Rossyjskiego.*) Dniem wprzód zawinął do portu Baja Francuzki okręt liniowy Wrocław z Hr. Guilleminot, Francuzkim Posłem przy W. Porcie. (Król. Angielski Poset przy W. Porcie, P. Stratford-Kanning, już wprzód, jakieśmy donieśli, przybył do Neapolu.)

(D. A)

Szwecyja i Norwegija.

Gazeta Stanu z d. 16. Stycznia zawiera list Król. z d. 26. Listopada do Stanów Państwa zalecający onym utrzymanie wartości monety przez zakupienie srebra. Bank ogłosił także pod d. 3. t. m., iż do końca Marca przyjmuje ofiary na dostawienie srebra najwięcej po 128 taler. do końca Czerwca r. b.

Dziennik Sztokolmski mówi: »Rząd Kolumbijski dał niedawno pewnemu towarzystwu w Zjednoczonych Stanach przywilej do założenia kolei żelaznej przez przesmyk Panamski. Boliwar zlecił oraz dwóm zdolnym inżynierom, z których jeden Anglik, a drugi Szwed, złożyć plan i wymierzyć przesmyk, brzegi i kraj, od granicy Guatimali aż do rzeki San Juan de Chifambra, która aż blischo rzeki szerokiej w zatokę Daryjską wpadającej jest spławna. Boliwar ma zamiar, w kilku miejscach połączyć obadwa oceany.

(G. W.)

Niemcy.

Król. Wirtemberski Dziennik rządowy z d. 28. Stycznia zawiera król. prawo, podług którego ustanowiony jest nabór na rok 1829, 3500 ludzi, i to tak, że nieposłuszni, nieobecni i z powodu swego powołania wyjęci, jak dalece się ich ten nabór dotyczy, tak policzeni będą, jakby się stawili.

(G. W.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 22. Grudnia. —

W Petersburskiej Gazecie Handlowej, czytamy co następuje: Charakterystyczny i można

*) P. Ribeaupierre sjechał w d. 80. Stycz. do Rzymu, aby wziąć z sobą swoją małżonkę, która tam z Florencji przybyła, z którą w d. 22. t. m. powrócił do Neapolu.

(P. D. A.)

powiedzieć pomyślny bieg handlu zbożowego, szczególnie w tym roku był widocznym. Powątpiwania, nagłe podnoszenie się, bezzasadne upadanie, niepewność i niebezpieczeństwo wszelkiego rodzaju, były to ciągłe zjawiska handlu zbożowego w krytycznych latach. Szczególniej wcale atoli natury handlu zbożowego przyczyna jest w jego stosunkach niezawistych od innych gałęzi przemysłu. Na handel zbożowy wszystko wywiera swój wpływ, każdy się nim zajmuje i każdy nań działa. Skutki zbiorów nie są w bezpośrednim związku z obrachowaniem publiczności, i ztąd to pochodzi, że ceny ustanawiane są podług tego jak się potrzeba czuć daje, a nie podług tego przybliżonych naprzd obliczeń; ztąd też zdarza się, iż wprzód nim niedostatek pokaże się, nim się spodziewać można było a ceny przewyższają miarę wprzód, nim wszyscy zapewnią się o ich podwyższeniu. Gdzie każdy kupuje a znaczna liczba sprzedaje, tam cena towarów może się zniżyć i nawzajem nad wszelki stosunek podwyższyć. Stąd pochodzą podskoki; spekulacyja i zabiegi posuwają towar do niepewnej wysokości, nieufność zniża go na bezcen. Tylko niepodległe składy zboża, jak np. w Niderlandach i w rozmaitych innych portach, prowadzą interessa jeszcze podług kupieckich obrachowań, jednak także z wielkiem *risico*.

W dawniejszych wiekach niekiedy głód uczuć się dawał. Zdaje się, że postęp uprawy, ziemniaki, zamiana płodów, bezpieczeństwo własności, zabezpieczyły Europę, od prawdziwego głodu, lecz drożyzna być może.

Człowiek rzadko zadowolniony z przyrodzonego biegu rzeczy i handlu zbożowego, nie przestał na niem, lecz chciał naturze narzucić swoje systemata. Dla tego myśl zaprowadzenia umiarkowanej ceny zboża, bez względu na to, że czasowa drożyzna jest jedynym środkiem utrzymania i ożywienia rolnictwa, ogranicza działanie człowieka. — Dwoma sposobami chciało ceny zbożowe przywieść do pewnej równowagi, naprzd przez systemata składowe, czyli tak nazwane *greniers d'Abondance* (lepiej *greniers de famine*) i powtóre, przez systemata celne.

Systemata składowe, gdyby się istotnie udały, podwyższyłyby w dobrych latach nie potrzebnie cenę zboża, w średnich latach zniżyłyby ją przez sprzedaż ze składów, a w złych latach pozbawiłyby stósownej nagrody rolnika. Taki system osłabiając nadzieje rolnika przyczynia się istotnie do upadku gospodarstwa i przyszlęj drożyzny. Odnogą systematu składowego jest monopol zboża.

Uregulowanie handlu zbożowego przez systemata celne, ma z jednéj strony też same dążności, z drugiejj zaś ma złe nowego rodzaju. Gdyby nie było żadnej pory roku, w którejby morze zawsze i wszędzie zarówno nie było otwarte, gdyby kraje wydające zboże były tak nierozsądne i pozwalały dziewięć lat w śpichrzach gnić swojemu zbożu, ażeby w dziesiątym cokolwiek sprzedać przyjacielom systematu, wszystko by upadło. Lecz ponieważ tak nie jest, więc systemat celny co do potrzeb pierwszego rządu będzie miał w skutku prawie następny stan rzeczy: żniwo jest niepewne, wątpliwe; z natury rzeczy długo trwa powątpiewanie, nie ufają wprowadzić zapasowi, lecz nie chcą robić niebezpiecznych spekulacyj. — Tymczasem podnoszą się ceny. Rolnik uwiedziony niemi przywozi zbyt skrzętnie na targ częstokroć najgorsze swoje zboże. Z zagranicy także przybywa pewna ilość. Cena znów spada. Wszystko to pomnaża niepewność; raz obawiają się drożyzny, drugi raz wyobrażenie niedostatku biorą za złudzenie. Jedna rzecz tylko w tém pewna, to jest: że się coraz więcej czasu traci. W końcu przemaga obawa i wszyscy cisną się do krajów zbożowych. Lecz czas po największej części minął, zima nadeszła, kraje nie nagromadziły zapasów, lub same miały nie dobre żniwa. Teraz każdy się śpieszy, przepłaca, a to drogie zboże przybywa dopiero (jak po części w roku 1811) na miejsce przeznaczone w ten czas, kiedy już nowe żniwo znowu jest pomyslnem. Wtedy zjawiają się bankruci, i kraj niestety stracił bez potrzeby część swojego majątku.

Zadnego z tych nieszczęść nie można się obawiać w wolnym handlu zbożowym. Ceny będą takie, jakie być muszą; rządy zaś i państwa mogą się opiekować najbiedniejszymi. Według naturalnego biegu rzeczy, spekulacje handlowe dostarczą pomatu zapasu zboża; rolnictwo właśnie w tych latach, w których tego najbardziej potrzebuje, przez zbyt czyny dowóz nie będzie pozbawił swoich dochodów, słowem wszystko zostanie w zakreślonym od natury obrębie. — Oby przecie kiedyś ludzie nie chcieli być roztropniejszymi nad roztropanych. (G. W.)

Wiadomości z Grecji.

Dziennik Pszczola Grecka (*Abeille grecque*) z d. 9. Grudnia zawiera następujący wyrok Prezydenta Grecji do Panbelenionu:

»Rada prawodawcza i rząd ogłosiły narodowy mocnym aktem, iż Zgromadzenie się jego

pełnomocników miało być zwołane w miesiącu Kwietniu. Stanowcze okoliczności nie dozwoliły spełnić życzeń naszych, i uwiadomienie WPanów z d. 17. Kwietnia r.z. okazało, iż WPanowie podzielacie nasze zdanie, żal i nadzieje nasze. Za ledwie zbliżaliśmy się do chwili, kiedy mógł być oznaczony termin, w którym Departamenta w skutek swojej nowej organizacyi, pod opieką prawego porządku, wybrać były powinny swoich pełnomocników, gdy nowe nieszczęście, powietrze, tego nie dopuściło i spóźniło działania, zmierzające tak ważnego rezultatu. Równie wiadome są WPanom inne ważne sprawy, którymiście WPanowie wraz z nami od Września swoje uwagę poświęcić musieli. — Sądźmy, iż teraz powinniśmy WPanów wezwać do wypracowania projektu względem zwołania Zgromadzenia narodowego. — Do WPanów należy, rozpoznać istniejące prawa, i przekonać się, jakim sposobem bez oddalenia się od zasad temi prawami objetych, zwołać możemy obywateli różnych Departamentów i prowincyj Państwa, aby swoich pełnomocników wybrali. — Od czasu, jak Grecyja osiągnęła swoje prawa, żaden okres czasu nie był więcej stanowczym. Narady Zgromadzenia będą się, kiedy tak rzekę, odbywały w obliczu świata cywilizowanego, a szczególnie Mocarstw, które ojczyznę naszą szczególniejszą opieką zaszczycają. Przyszłe szczęście Grecji jest w ręku tych wielkich i wspaniałych Mocarstw. Oby naród dopełnił swojej powinności, oby onę dopełnił, przez okazanie się godnym losu, jaki ustalić usiłował tak przez swoje bogactwa, jak i niezmierne ofiary; resztę czyni opatrność. — W tej myśli proszę WPanów rozpoznać i rozwinąć te różne pytania, jakie następczo praca, której od WPanów żądamy. — Zgromadzenie powinno liczbą i stosunkiem pełnomocników, z których się składa, reprezentować prawne sprawy prowincyj, które już miały prawo wysłać reprezentantów na Zgromadzenie narodowe. — Na tej zasadzie, którą akta przeszłych Zgromadzeń w sposobie nieodzownym potwierdzają, przełożycie nam WPanowie formy, podług których prowincyje, jeszcze dla wojny nie zupełnie organizowane, wybrać mają swoich pełnomocników. Wzywamy WPanów do zajęcia się tą pracą z właściwą Wam gorliwością. — Skoro projekt rzeczony odbierzemy, pośpieszymy zawiadomić WPanów o dalszych środkach, jakie przedsięwziąć jesteście obowiązani. — Poros d. 12. Listopada 1828. Prezydent: J. A. Capodistrias. Sekretarz Stanu: Sp. Trikupis.

(D. A.)